Aleg. 117

Sprawozdanie

komisyi rybackiej z przedłożonych przez Wydział krajowy projektów ustawy o urządzeniu i wykonywaniu rybactwa oraz ustawy o ochronie rybactwa.

Wysoki Sejmie!

Oba projekty ustaw, które Wysoki Sejm komisyi rybackiej do zbadania przekazał, są wynikiem obrad ankiet kilkakrotnie zwołanych, a złożonych w części z obywateli prowadzących gospodarstwa rybne, w części zaś z zawodowych prawników. Do projektów ustaw wypracowanych w ten sposób Wydział krajowy przychylił się w zupełności, a komisya rybacka sejmowa poddawszy je dojrzałej rozwadze, uznała je, z wyjątkiem kilku drobnych poprawek, za zupełnie odpowiednie zarówno pod względem gospodarczym jako też pod względem prawniczym, a to z przyczyn następujących:

I.

Projekt ustawy o urządzeniu i wykonywaniu rybactwa na wodach krajowych.

Projekt do tej ustawy krajowej opiera się na ustawie państwowej z dnia 25. Kwietnia 1885. r. (l. 58. Dz. u. p.) i tłómacząc ją wiernie wypełnia te luki, które w niej ustawodawstwu krajowemu do rozstrzygnięcia są pozostawione.

Dział I. projektu rozstrzyga pytanie, które dotychczas w kodeksie cywilnym austryackim było pominięte, które w kraju naszym budziło mnóstwo wątpliwości i sporów i porządne gospodarstwo rybne czyniło rzeczą niemożebną, mianowicie pytanie: komu służy prawo rybołowstwa?

Odpowiadając na to pytanie należało rozróżnić:

a) te przestrzenie wód (naturalnych i sztucznych), na których ktoś posiada już prawo rybołowstwa jako prawo, t. j. osobom trzecim łowić ryb dowolnie wzbrania i prawo to swoje udowodnić jest wstanie. Prawo to, jak w ogóle każde prawo nabyte, należy uszanować bez względu, czy ono służy właścicielowi brzegu, czy też jakiej korporacyi rybackiej, czy wreszcie jakiejkolwiek osobie trzeciej, czyni to projekt ustawy w §. 1.

b) te przestrzenie wód (naturalnych lub sztucznych), na których nikt dotychczas niema wyłącznego nabytego prawa rybołowstwa, lecz na których łowi ryby kto chce, czyli na których

istnieje rybołowstwo dzikie. Ustawa państwowa widząc w tem dzikiem rybołowstwie główną przeszkodę gospodarstwa rybnego uchyliła (§. 1.) je bezwarunkowo, a na sztucznych zbiornikach i przekopach przyznała prawo rybołowstwa posiadaczom tychże budowli wodnych. Ustawodawstwu krajowemu pozostawiono orzeczenie, komu przyznać prawo rybołowstwa na tych wodach naturalnych, gdzie dotychczas istniało rybołowstwo dzikie. Projekt ustawy w §. 2. ustępu 1. alinea b) przyznaje je gminie i właścicielowi obszaru dworskiego wzdłuż posiadających przez nich brzegów.

Komisya zasadę tę podziela najzupełniej, albowiem: 1) dawne prawo polskie, które późniejszemi postanowieniami w tym punkcie wcale nie jest uchylonem ani nawet dotkniętem, przyznawało na wodach bieżących prawo rybołowstwa właścicielom brzegów wzdłuż tychże brzegów. Prawo to wyszło dziś faktycznie z użycia tam, gdzie w ogóle prawo rybołowstwa znikło ustępując miejsca dzikiemu rybołowstwu, właściciele brzegów mogą się jednak do niego odwołać, widząc w niem pewną dla siebie presumpcyą prawną i tradycyą, która się wprawdzie zamąciła, ale zawsze najwięcej poczuciu naszemu prawnemu odpowiada. Co się tyczy gmin, to mamy również w prawie polskiem liczne przykłady, że w układach z panami swymi wyrabiały sobie prawo rybołowstwa wzdłuż brzegów osady, przyznanie więc prawa rybołowstwa gminie wzdłuż brzegów należących do gminy i do poszczególnych członków gminy, odpowie również najlepiej tradycyi i poczuciu prawnemu ludności naszej wieśniaczej;

2) zasada ta zgodzi się niemal wszędzie z temi prawami rybołowstwa, które dziś istnieją, bo prawa te służą dziś zwykle nie komu innemu, jak właścicielowi brzegów wzdłuż tychże brzegów. Nie będzie więc potrzeba udowadniać tych praw nabytych, skoro zasada ogólna nie tylko ich w niczem nie naruszy, lecz owszem umocni.

Postanowienie §. 4. rozciągające prawo rybołowstwa także i na raki, opiera się na §. 9. ustawy państwowej, a koniecznem jest dla tego, ażeby zapobiedz kradzieży ryb pod pozorem wolnego łowienia raków.

Dział II. projektu dotyczy administracyi rybactwa i czyni stanowczą różnicę pomiędzy wodą stojącą (stawy w najobszerniejszem tego słowa pojęciu i jeziora) a wodą bieżącą (rzeki, potoki, przekopy lub młynówki). Na pierwszych racyonalne gospodarstwo rybne prowadzić może doskonale ten, komu na nich prawo rybołowstwa służy, bez żadnej kontroli lub pomocy i dla tego ustawa do gospodarstwa tego nigdzie się nie miesza. Inaczej się rzecz ma z wodą bieżącą, czy ona płynie naturalnem korytem (rzeka) czy też sztucznem (przekop). Według dat urzędowych powierzchnia rzek z ich dopływami wynosi w Galicyi 153.430 morgów 829 sążni kwadratowych. Gdyby każdy morg przynosił z rybołowstwa tylko 10 zł. dochodu, to ludność nasza miałaby z tego źródła dochód roczny przeszło półtora miliona złotych. Spojrzyjmy zaś na faktyczny stan rzeczy, a przekonamy się, że dochód obecnie z tego źródła płynący nie wynosi kilkadziesiąt, a może nawet kilkanaście tysięcy złotych. Jakaż tego przyczyna?

Przedewszystkiem rybołowstwo dzikie, które na rzekach naszych jest dotychczas zasadą, a które tępiąc ryby w sposób bezwzględny i wszelkim zasadom gospodarstwa wprost przeciwny, rzeki nasze ryb pozbawia i wszelkie usiłowania ku zarybieniu rzek podjęto niweczy. Uchylenie tego dzikiego rybołowstwa, przyznanie prawa rybołowstwa obszarom dworskim i gminom jest też wielkim krokiem ku lepszemu i na podniesienie dochodu z ryb samo przez się nie może pozostać bez wpływu.

Środek ten jednak nie wystarcza. Gminy, choćby im jako takim przyznano prawo rybołowstwa, nie umiałyby z niego korzystać i mimo przepisu ustawy, faktycznie pozostałyby przy rybołostwie dzikiem. Właściciele obszarów dworskich lepszy niewątpliwie ze swojego prawa robiliby użytek, ale i oni napotkaliby na niezmierne przeszkody. Najpierw brak znajomości gospodarstwa rybnego, które na rzekach podług specyalnych zasad prowadzone być musi, utrudniałby im zadanie, bo wszakże osobnych wykształconych rybaków na małych przestrzeniach wód nie byliby wstanie opłacać i utrzymywać. Następnie na małej przestrzeni rzeki racyonalne gospodarstwo rybne pro-

wadzić się nie da, bo każdy gatunek ryb ma pewną większą przestrzeń, na której żyje, mnoży się i dojrzewa, a przestrzeń taka jest naturalną jednostką gospodarstwa rybnego, która tylko jako całość da się według pewnych zasad prowadzić i zużytkować. Wreszcie zły sąsiad, a tym byłby bądź właściciel przeciwległego brzegu rzeki, bądź też sąsiednie gminy, wszystkie usiłowania lepszego gospodarstwa odrazu by zniweczył i udaremnił.

Dlatego ustawa państwowa idzie o krok dalej i w §. 3. zaleca tworzenie rewirów rybackich t. j. większych jednostek gospodarczych, do którychby wchodziła większa liczba uprawnionych (gmin i obszarów) i któreby na rachunek uprawnionych były jednej osobie celem racyonalnego gospodarstwa wydzierżawione. Jest to postulat tak konieczny, ankieta złożona z całego szeregu ludzi znających stosunki naszego rybołowstwa i mających w niem bezpośredni interes, oświadczyła się za nim z taką stanowczością i jednomyślnością, że komisya nie waha się gorąco go zalecić. Bez przeprowadzenia go cała ustawa rybacka zostałaby illuzyą. Najlepiej zresztą rozstrzyga o tem doświadczenie. W małych kraikach niemieckich, gdzie rewiry takie i połączone z niemi racyonalne gospodarstwo zaprowadzono, dochód osiągnięty wzrósł po kilku latach w krocie i miliony, stał się jednem z ważnych źródeł zamożności kraju, niezależnem od urodzaju i od zamorskiej konkurencji.

Względy prawne nie przeszkadzają również tworzeniu i wydzierżawieniu rewirów. Ustawodawstwo nasze, jak w ogóle każde ustawodawstwo cywilizowanego społeczeństwa, nie przyznaje żadnemu prawu prywatnemu takiej rozciągłości, żeby ono czy to w interesie publicznego bezpieczeństwa, czy to w interesie dobrej administracyi, czy w interesie innych osób posiadających podobne prawa i w interesie samego uprawnionego nie mogło być ustawą ograniczonem. Nawet największe prawo, jakie w ogóle istnieje, prawo własności nieruchomej, w wielu kierunkach jest ograniczonem, a kodex nasz cywilny w §. 364. stanowi: „Prawo własności tak tylko wykonywanem być może, ażeby przezto ani prawa osób trzecich naruszonemi, ani ograniczenia w ustawach ze względu na utrzymanie i pomnożenie dobra powszechnego postanowione, przestąpionemi nie były.“

Tem więcej więc może uledz takiemu ograniczeniu prawo rybołowstwa na wodach bieżących, skoro wymaga tego koniecznie interes ogólny całego kraju i skoro ograniczenie to dzieje się wyłącznie dla dobra osób uprawnionych. Bez tego ograniczenia posiadałyby one prawo w teoryi zupełne, w rzeczywistości niemal żadne, z tem ograniczeniem będą miały prawo wprawdzie ograniczone w wykonaniu, ale zato prawo rzeczywiste, bo przynoszące im znaczny i rosnący z każdym rokiem dochód. Ograniczenie nie dotknie samego prawa, nie przeleje go na kogo innego, bo uprawnieni pobierać będą cały czysty dochód z dzierżawy rewiru, lecz odnosić się będzie wyłącznie do sposobu wykonywania tego prawa, będzie miało wyłącznie administracyjną naturę. Ograniczenie takie jest też zrównoważonem, o ile to tylko było możebnem, postanowieniem §. 8., które uprawnionym do rybołostwa daje przy dzierżawie rewirów pierwszeństwo. Zresztą ustawa państwowa wszelkie wątpliwości pod względem prawnym zupełnie uchyla, skoro w §. 3. tworzenie rewirów i wydzierżawianie ich na rzecz uprawnionych zaleca. Nie czyni przytem ustawa państwowa żadnej różnicy pomiędzy wodami sztucznemi a wodami naturalnemi, a więc wody bieżące zarówno w naturalnych, jako też w sztucznych łożyskach w system rewirów wciągnięte być mogą. Zezwalając na takie ograniczenie praw rybołowstwa nie czyni też ustawa żadnej różnicy pomiędzy prawami opierającemi się na specyalnem tytule prawnym, a prawami świeżo przyznanemi, pomiędzy prawami przyznanemi ustawą państwową lub krajową, bo wszakże wszystkie te prawa, chociaż z odmiennych płyną źródeł, jednaką mają treść i doniosłość, a zresztą utworzenie rewiru rybackiego byłoby wręcz niemożebnem, gdyby jakikolwiek kawałek wody bieżącej położony wśród rewiru z pod rewiru tego mógł być wyjęty.

Dalsze pytanie polega w tem, czy połączywszy uprawnionych do rybołowstwa w rewiry i nakazując je wydzierżawiać, można ich pozostawić samym sobie bez żadnej opieki i kontroli? Odpowiedź na to pytanie zależy wyłącznie od danych stosunków w pewnym kraju i w pewnym czasie. Gdzie porządek prawny zupełnie jest ustalony, gdzie znajomość gospodarstwa rybnego jest

rozpowszechnioną, tam taka zupełna autonomia rewirów rybackich jest możebną i pożyteczną. U nas zdaniem komisyi, byłaby ona dzisiaj przedwczesną i szkodliwą.

Rewiry rybackie do sił własnych ograniczone, nie znalazłyby ludzi fachowych, którzyby byli w stanie gospodarstwo rybne urządzić, warunki licytacyjne, na których najwięcej zależy, dzierżawcy racyonalnie oznaczyć i dzierżawcę tego skontrolować, lub musiałyby do tego sprowadzać rzadkich u nas znawców za drogie pieniądze. Jeszcze trudniej byłoby im samym strzedz rewirów przed kradzieżą i pilnować środków ochronnych osobną ustawą i rozporządzeniami wskazanych, a przynajmniej straż taka osobna na wielkie narażała by koszta.

Niedogodnościom tym zaradza w wielkim stopniu poddanie rewirów rybackich pod opiekę i kontrolę jednej władzy naczelnej, Wydziału krajowego, bo daje to jedyną rękojmię, że rzecz tak ważna racyonalnie i z najmniejszym stosunkowo kosztem będzie przeprowadzoną. Inspektor rybacki, człowiek fachowy, przy Wydziale krajowym ustanowiony, poda właściwy plan rozkładu rewirów, przepisze na podstawie gotowych prac przygotowawczych dla każdego rewiru odpowiednie warunki dzierżawy, wyda potrzebne pouczenia i wskazówki i pospieszy w każdej chwili z fachową pomocą i radą. Co się tyczy straży, to znowu Władza naczelna może ją w sposób najwłaściwszy i najtańszy przeprowadzić, jeżeli n. p. za pewną subwencyą postara się o pomnożenie posterunków żandarmeryi i uwagę tych organów bezpieczeństwa na sprawę rybactwa skieruje, co zresztą innych środków kontroli nie wyklucza. Ściąganie czynszów dzierżawnych w drodze administracyjnej (§. 10.) łatwiej też uzyskać, odpowiednich dzierżawców wynaleść (§. 8.) i t. d. Wydziałowi krajowemu, niż każdemu rewirowi z osobna.

Komisya rybacka uznaje jednak, że takie skoncentrowanie administracyi rewirów w rękach Wydziału krajowego (§. 5. projektu) może i powinno być środkiem właściwym tylko do pewnego czasu. Skoro raz w ten sposób impuls będzie dany, skoro administracya rewirów wejdzie na normalne tory, skoro ludność przekona się o jej skutkach, gospodarstwem rybnem na rzekach zainteresuje i z niem obznajmi, przyjdzie czas, w którym ciężar tej administracyi będzie można w zupełności złożyć z Wydziału krajowego a powierzyć rewirom. Niepodobna było zasady tej wypowiedzieć w ustawie, bo w takim razie wiele postanowień ustawy wypadnie odmienić, ale z tem większym naciskiem należy podnieść ją tu w motywach, ażeby w swoim czasie posłużyła za punkt wyjścia do właściwej odmiany ustawy.

Na tych zasadach ekonomicznych i prawnych opierają się §§. 5 –12. projektu. W §§. tych uznała jednak komisya za właściwe zaproponować pewne poprawki. I tak:

W ustępie trzecim i czwartym §. 7. proponuje Wydział krajowy, że dotychczasowe dzierżawy pojedynczych praw rybołowstwa usunięte być mają z chwilą ustanowienia rewirów. Była to tażsama myśl, na zasadzie której kupno nieruchomości uchyla dawniejsze umowy najmu i dzierżawy. Komisyi zdawało się jednak, że mogłaby powstać wątpliwość, czy takie uchylenie dzierżaw leży w kompetencyi ustawodawstwa krajowego, a za konieczne trudno go także poczytać. Jeżli dzierżawy dotychczasowe pozostaną po utworzeniu rewirów a strony same ich nie rozwiązały, to i tak dzierżawca musiałby się poddać temu samemu ograniczeniu co wydzierżawiający i zadowolnić się udziałem w zysku osiągniętym z dzierżawy rewirów. Zasadę tę wypowiada komisya w odpowiedniej zmianie §. 13., oraz w zupełnem opuszczeniu czwartego ustępu §. 7.

W §. 8. uznała komisya za zbyteczne słowa: „mogą być dopuszczone do dzierżawy rewirów rybackich, jeżeli istnieją na podstawie obowiązujących ustaw lub zatwierdzonych przez Rząd statutów Towarzystwa takie.“ Ściągając po wyrzuceniu tych słów ustępy trzeci i czwarty §. w jeden ustęp, skróci się stylizacyę, a rzecz na tem nie straci.

W §. 10. wydało się komisyi właściwem wypuścić zdanie o ściąganiu czynszów z dzierżawy rewirów rybackich w drodze administracyjnej, gdyż kaucya, której Wydział krajowy od dzierżawcy zażąda, lepiej czynsz zabezpieczy a ujemne strony egzekucyi administracyjnej będą ominięte.

W §. 11. ustępie *a)* należy poprawić, że grzywny mogą wpływać za przekroczenie ustawy o ochronie rybactwa, nie zaś za przekroczenie ustawy o urządzeniu rybactwa, która grzywien nie zna.

W ustępie *c)* zbyteczne są słowa: „jeżeli takie kwity (rybackie) i opłaty będą ustanowione.“

W §. 13. ustępie pierwszym w myśl zmiany uzasadnionej przy §. 7. należy wypowiedzieć wyraźnie, że dochód z dzierżawy rewirów przypada tym, którzy w rewirze posiadają prawo rybołowstwa a względnie tym, którym oni prawo swe wydzierżawili lub innym tytułem odstąpili.

Zresztą §. 13. opiera się na §. 3. ustawy państwowej.

§. 14. opiera się na §. 2. ustawy państwowej, dodaje atoli w ostatnim ustępie definicyą rybaków z zawodu, co było koniecznem dla uniknięcia roszczeń nieuzasadnionych.

§. 15. powtarza §. 5. ustawy państwowej.

§. 16. powtarza §. 6. ustawy państwowej.

§. 17. opiera się na §. 4. ustawy państwowej.

§. 18. wywołany potrzebą.

§. 19. powtarza §. 8. ustawy państwowej, opuszcza jednak ustęp drugi tegoż §., który zdaniem komisyi należy wciągnąć do ustawy krajowej.

II.

Projekt ustawy o ochronie rybactwa.

W roku 1882. uchwalił Wysoki Sejm ustawę obowiązującą dziś o niektórych środkach ku podniesieniu rybactwa. Surowemi nadzwyczaj postanowieniami, ochraniającemi ryby, starano się w niej zapobiedz a przynajmniej umniejszyć najgorsze skutki dzikiego lub rozdrobnionego rybołowstwa. Skutek nie został osiągniętym, bo ustawa w całej swej rozciągłości w obec takiego dzikiego rybołowstwa wykonać się nie dała. Z chwilą, kiedy projekt ustawy o urządzeniu rybactwa uzyska sankcyę, wypadnie też ustawę ową o ochronie rybactwa w zasadniczych postanowieniach zmienić. Potrzebie tej czyni Wydział krajowy zadość, projektując nową ustawę o ochronie rybactwa. Jest ona dla osób prowadzących racyonalne gospodarstwa rybne o wiele łagodniejszą od poprzednich, a zaleta jej leży w tem, że kilkoma trafnemi środkami zapobiega skutecznie rozpowszechnionej u nas kradzieży ryb, która tę ważną gałęź gospodarstwa naszego niszczy.

Do takich środków zalicza komisya przedewszystkiem „karty rybackie“ określone w §. 1. i 2. Łatwy to i nic nie kosztujący środek, odnosi się zarówno do gospodarstw w rewirach, jako też do zwykłego stawowego gospodarstwa i oba najlepiej przed kradzieżą strzeże, bo wykrycie i udowodnienie kradzieży niezmiernie ułatwia.

§. 3. jest uzupełnieniem poprzednich i powtarza §. 10. ustawy dotychczasowej.

§. 4. zostawia zupełną swobodę gospodarstwom rybnym prywatnym, co się zaś tyczy gospodarstw w rewirach, poddaje sprawę rozporządzeniom administracyjnym, które mogą być łatwiej w miarę potrzeby i doświadczenia zmienione. W paragrafie tym opuścił jednak Wydział krajowy, iż rozporządzenie ma określić także czas, w którym pewnych gatunków ryb z rewirów nie wolno łowić.

§. 5. konieczne uzupełnienie poprzedniego.

Dwoma temi paragrafami zastąpiono §§. 1., 2., 3., 4., 5., 6., 7., 8. i 12. ustawy dotychczasowej.

§. 6. powtarza §. 9. ustawy dotychczasowej.

§. 7. powtarza §. 13. dotychczasowy.

§. 8. powtarza §. 14. dotychczasowy z dodatkiem przejętym z ustawy państwowej rybackiej §. 7.

§§. 9—14. świeżo projektowane.

§§. 15—21. zawierają dokładniejsze określenie §§. 15—19. ustawy dotychczasowej.

Komisya rybacka wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić oba projekty ustaw rybackich przedłożone sprawozdaniem Wydziału krajowego l. 62.348 z r. 1885. z poprawkami następującemi:

W ustawie o urządzeniu rybactwa:

1) w §. 7. ustępie trzecim dodać na końcu: „(§. 13.)“, opuścić ustęp czwarty.

2) w §. 8. opuścić słowa: „mogą być dopuszczone do dzierżawy rewirów rybackich, jeżeli istnieją na podstawie obowiązujących ustaw lub zatwierdzonych przez Rząd statutów Towarzystwa takie“, a po wypuszczeniu tych słów ściągnąć ustęp trzeci i czwarty w jeden ustęp.

3) w §. 10. opuścić słowa: „które w razie zalegania w drodze egzekucyi administracyjnej ściągnięte być mogą“.

4) w §. 11. ustępie *a)* zamiast słów „tej ustawy“ umieścić słowa „ustawy o ochronie rybactwa“.

5) w §. 11. ustęp *c)* opuścić słowa „jeżeli takie karty i opłaty będą ustanowione“.

6) w §. 13. ustęp pierwszy ma brzmieć: „Czysty dochód z dzierżawy rybołowstwa w poszczególnych rewirach przypada tym, którzy w danym rewirze posiadają prawo rybołowstwa, a względnie tym, którym oni prawo swe wydzierżawili lub innym tytułem odstąpili“.

7) w §. 19. dodać ustęp: „Nabycie prawa rybołowstwa wynikające z §. 2. niniejszej ustawy, wolne jest od opłaty należytości skarbowej“.

W ustawie o ochronie rybactwa:

1) w §. 3. poprawić słowo „gminy“ na „gminie“.

2) w §. 4. ustęp *a)* ma brzmieć: „*a)* jakich ryb nie wolno na wodach tych poniżej pewnej miary i w jakim czasie łowić i sprzedawać“.

3) w §. 7. w wierszu drugim poprawić słowo „wymagają“ na „wymaga“.

4) w §. 13. opuścić słowa „które mają koncesyę do zanieczyszczania wody“.

5) w §. 21. opuścić słowo „się“.

6) w §. 22. po słowach „tej ustawy“ dodać: „i rozporządzeń na jej podstawie wydać się mających“.

We Lwowie dnia 17. Grudnia 1885.

Przewodniczący:
Artur Potocki.

M. Bobrzyński
Sprawozdawca.